



Sceniczne siostry Parry znakomicie śpiewają.  
Marta Bizoń (z lewej) i Katarzyna Zielińska.

## Stąd do Ameryki

Właściwie nie stąd, tylko z małego szteft pod Lwowem. Dwie śpiewające siostry Malka i Chaja Pelgeman wyruszają do Nowego Świata. Malka (w tej roli znakomita Marta Bizoń) jest wierna żydowskiej tradycji. Chaja (też bardzo dobra Katarzyna Zielińska) odwrotnie, asymiluje się, robi karierę jako piosenkarka i przybiera pseudonim Claire Parry. Historia jest wątła, ale za to znakomicie zaśpiewana. Bo narracja i naiwne dialogi stanowią tylko łącznik między żydowskimi songami zaśpiewanymi pięknie, wzruszająco, stylowo i z biglem. Mieszanka języków i tradycji. Jidysz przeplata się z angielskim, polskim. Teatr rewii i nostalgii zawsze przyciąga publiczność. Sztuce Michaeli Ronzoni dużo brakuje do „Skrzypka na dachu”, ale sceniczne siostry Parry naprawdę dobrze śpiewają. Polecamy!

■ Teatr Ludowy, Scena pod Ratuszem, Kraków, Michaela Ronzoni, „Siostry Parry”, reż. Piotr Szalsza